

Niemcy szpiegowali Austrię?

18 czerwca 2018

Austriackie władze domagają się od Niemiec wyjaśnień w sprawie podsłuchów, jakie na terytorium ich kraju miały zainstalować niemieckie służby. W latach 1999-2006 miały monitorować one blisko dwa tysiące telefonów, faksów i adresów mailowych najważniejszych austriackich instytucji i urzędów, ale także koncernów oraz zagranicznych placówek dyplomatycznych. Tym samym w sprawie pojawia się polski wątek, ponieważ inwigilowana miała być również nasza ambasada w Wiedniu.

Prezydent Alexander Van der Bellen i kanclerz Sebastian Kurz już zwrócili się do niemieckich władz o wyjaśnienia w sprawie rewelacji, do jakich dotarł dziennik „Der Standard”. Jego dziennikarze ujawnili, że w latach 1999-2006 niemieckie służby wywiadowcze BND inwigilowały blisko dwa tysiące telefonów, faksów, połączeń telefonicznych oraz adresów mailowych należących do pokaźnego grona instytucji. Wśród nich znajdowały się zresztą nie tylko urzędy austriackiej administracji państwowej.

Na liście monitorowanych przez BND instytucji znalazły się więc urząd kanclerski; resorty spraw wewnętrznych, obrony i spraw zagranicznych, ale także najważniejsze austriackie spółki. Należą do nich więc między innymi firmy z sektora bankowego (Bank Austria, Raiffeisen Bank), producenci broni (Glock, Steyer Mannlicher) oraz koncerny hutnicze (Voest). Ponadto inwigilowane były również placówki dyplomatyczne innych państw.

Kurz mówił na specjalnej konferencji prasowej, że skala działań niemieckich służb była „olbrzymia”, natomiast Van der Bellen uważa, iż podobne informacje znacząco naruszają zaufanie pomiędzy państwami. Właśnie z tego powodu Niemcy powinni jak najszybciej wyjaśnić całą sprawę, chociaż austriackie władze nie wierzą, aby po 2006 roku działania te

były kontynuowane. Ponadto kanclerz Austrii poinformował, iż pierwsze podejrzania w tej sprawie pojawiły się cztery lata temu, podczas jednego z prokuratorskich śledztw.

W sprawie pojawia się również polski wątek, ponieważ nasza ambasada w Wiedniu miała być bowiem jedną z inwigilowanych placówek dyplomatycznych. Ministerstwo Spraw Zagranicznych komentując tę sytuację stwierdziło, że jeśli doniesienia gazety są prawdziwe, wówczas podważone zostanie zaufanie pomiędzy członkami Unii Europejskiej i NATO.

Sprawie ma przyjrzeć się specjalna komisja niemieckiego Bundestagu. Jej szef, Armin Schuster z Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU), chce przede wszystkim sprawdzić czy te doniesienia są nowe, czy też pojawił się już choćby trzy lata temu. Przypomniał on jednocześnie, że Niemcy już dawno uważały niektóre działania BND za nieproporcjonalne, dlatego zmieniono prawo dotyczące działalności tej służby.

Na podstawie: Derstandard.at, wPolityce.pl

Źródło: Autonom.pl